

To jest tak

SŁOWA TWARDE —
SŁOWA PRAWDY

Kardynał Prymas Polski, dr. August Hlond, wydał z okazji świąt Wielkiej Nocy orędzie do emigracji polskiej we Francji i Belgii.

W orędziu tym J. Em. ks. Kard. Hlond, widząc poważne niebezpieczeństwo dla Polaków, którzy wyemigrowali do tych krajów, w rozszerzającym się tam coraz bardziej światopoglądzie komunistycznym, przeszerza ich i podkreśla różnice między światopoglądem katolickim a komunistycznym.

Naczelna dewiza komunizmu są słowa Lenina: „Moralne jest to, co jest pożyteczne dla komunizmu, a niemoralne to wszystko, co jest dla komunizmu szkodliwe”. Światopogląd komunistyczny nie zna więc żadnych przeszkód, nie uznaje żadnych względów moralnych i wartości duchowych, a mając na celu stworzenie rzekomo jak najlepszych warunków bytowania na ziemi dla człowieka, ludzi się, że zdobyćże materialne potrafią dać szczęście człowiekowi. Ludzi się dalej, że uda mu się skolektoryzować instynkty i dusze ludzkie.

Człowiek jako indywidualność, walory duchowe są niczym, komunizm sprowadza jednostkę do roli maleńkiego kółka w czerwonej maszynie, do ślepego narzędzia w ręku tak zwanych „proletariackich dyktatorów”, do rzeczy zaprzęanej w niewolę budowania na całym świecie ustroju, w którym nie ma miejsca na Boga i nie ma miejsca na duszę.

Komunizm więc i chrześcijaństwo nie dadzą się pogodzić. Chrześcijaństwo szanując osobiste cele jednostki, widzi cel ludzkości w życiu wiecznym, a dobra ziemskie traktuje jedynie jako środek prowadzący do wyższego celu.

Te słowa Najwyższego Dostojnika Kościoła Polski skierowane do naszych braci na obczyźnie, tam, gdzie komunizm zaczyna szerzyć się w zastraszający sposób, — przyniosą niewątpliwie tym wszystkim jednostkom z emigracji polskiej we Francji i w Belgii otępienie, skierują ich wyzyski na właściwe, zgodne z psychiką Polaka i nauką Kościoła tory.

Bo takie otrzeźwienie przyniosą zawsze słowa twarde — słowa prawdy.

KONKURS NA WYNAJAZKI
SPECJALNE NA TARGACH
POZNANSKICH.

Tegoroczny konkurs wynalazków na Targach Poznańskich wywołał ogromne zainteresowanie wynalazców. Przyczyną jest tu nie tylko fakt wysłania wynalazków premiiowanych przez jury na Wystawę Wynalazków w Paryżu, lecz również zainteresowanie się działem przez szereg najpoważniejszych w Polsce czynników i poparcie, jakim w miarodajnych kołach cieszy się ten dział. M. in. np. Polskie Radio ustaliło konkurs na odbiornik radiowy, Powożeczny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych ustalił konkurs na środki przeciwpowodzienne itp. Do działu tego wpływa ogromna ilość zgłoszeń. Ze względu na akcję tą, mającą na celu wzmocnienie wynalazczości polskiej, która jest sprężyną postępu, a przede i konsumpcji, inicjatywa Targów Poznańskich cieszy się poparciem najpoważniejszych w państwie czynników.

Jak należałoby odpowiedzieć na interpelację p. Wierzbickiego? PP. Kapitałiści! Opamiętajcie się!

W ostatnich dniach sesji parlamentarnej p. Andrzej Wierzbicki, główny speaker Lewiatana, wniósł interpelację do ministra Przemysłu i Handlu, z której aż nadto wyraźnie widać kategorię żądanie zgody rządu na podwyższenie cen węgla, żelaza i produktów naftowych (a więc przede wszystkim benzyny).

ZAPYTANIA

M. in. w powyższej interpelacji znalazły się następujące pytania: 1) Jakże konkretne środki zamierza Pan Minister zastosować dla umożliwienia przemysłom kluczowym — węglowemu, żelaznemu i naftowemu — przeprowadzenia koniecznego usprawnienia ich aparatu technicznego i powiększenia ich zdolności wytwórczej przez nowe inwestycje?

2) Czy zamierza Pan Minister przez stworzenie warunków dla inwestycji w przemyśle, a w szczególności w przemysłach kluczowych i przez udostępnienie przemysłowi surowców stworzyć podstawy dla „konjunktury ilościowej” w Polsce?

Nie wiemy oczywiście jak wypadnie odpowiedź p. ministra i w jakim stopniu zadowolni ona p. Wierzbickiego, wykazującego tyle troski o kilkaset kłeszeni żydowskich i parę polskich. Natomiast dobrze wiemy jak powinien się odpowiedzieć p. Wierzbickiemu. Niech więc p. Wierzbicki posłucha jakiejś doczeka się jeszcze kiedys odpowiedzi, jeśli nie wybedzie się do tego czasu niezadowolonej roli obrońcy i parawanu wielkiego, ale za to przeważnie mętnych i obcych interesów w Polsce.

ODPOWIEDZ 1-a

Ad. pkt. 1. „Dla umożliwienia przemysłom kluczowym — węglowemu, żelaznemu i naftowemu — przeprowadzenia koniecznego usprawnienia ich aparatu technicznego i powiększenia ich zdolności wytwórczej przez nowe inwestycje — przewiduje się:

a) całkowite usunięcie od gospodarowania w wymienionych przemysłach czynników odpowiedzialnych za obecny stan zaniedbania aparatu technicznego i zdolności wytwórczej, oraz pełne uiniezależnienie raz na zawsze przemysłu kluczowego w Polsce od międzynarodowej finansjery i tych jednostek spośród społeczeństwa polskiego, które pomagają w jej rabunkowej gospodarce i w wysysaniu życiowych soków z narodowego organizmu gospodarczego;

b) uspołecznienie przemysłu kluczowego w formie dającej pełną gwarancję, że będzie on wyłącznie służył interesom gospodarki narodowej, jako całości i celom obrony państwa, a nie prywatnym interesom;

c) zastosowanie całego szeregu sposobów celem odzyskania dla gospodarstwa narodowego choć części tych kapitałów, jakie były przez długie lata systematycznie z niego wypompowywane. Służyć temu będą m. in.: ścisła kontrola przynusowa do kraju zagranicznych kapitałów obywateli polskich; wyegzekwowanie wszystkich zaległości podatkowych wraz

z odsetkami za zwłokę i karami, dotyczących przedsiębiorstw wymienionego przemysłu przez sięgnięcia do prywatnych majątków pp. prezesów, dyrektorów i członków rad nadzorczych, odpowiedzialnych za stan, do jakiego doprowadzili poszczególne przedsiębiorstwa przemysłu kluczowego.

ODPOWIEDZ 2-a

Ad. pkt. 3. Przez stworzenie drogą wymienioną w poprzednich punktach warunków dla inwestycji w przemysłach kluczowych i przez udostępnienie przemysłowi surowców dzięki odsunięciu karteli od dysponowania nimi, uzyska się trwałe i wystarczające podstawy dla „konjunktury ilościowej” w Polsce.

OPAMIĘTAJcie SIĘ!

Może taka odpowiedź skłoni p. Wierzbickiego i tych innych nieleżnych Polaków, którzy zajmują się wraz z nimi t. zw. „organizowaniem życia gospodarczego” do zastanowienia się nad rolą, jaką w dzisiejszej, przełomowej rzeczywistości polskiej odgrywają. I jeśli już nie poczucie obowiązku narodowego, to może chociaż na dalszą metę zrozumiany interes własny wpłynie hamującą na podobne interpelacyjne zapędy. Czyż rzeczywiście brak tym panom na tyle wyobraźni, by uprzytomnić sobie że może nadejść taki moment, gdy naród zażąda złożenia dokładnego rachunku z gospodarki prowadzonej w jego centrach

życia ekonomicznego i że miano zdrójcy własnej ojczyzny można zdobyć nie tylko na polu walki o różnej, ale również i na polu walki ekonomicznej. A walka taka trwa i toczyć się będzie coraz ostryj.

WSPOMNIENIE

Gdy kilkanaście lat temu p. Wierzbicki, wówczas poseł Zw. Lud. Nar., wręczał z kwasią 10 zł. na Młodzież Wszechpolską, nie przypuszczał zapewne, że prace ideologiczne prowadzone w tym środowisku, kontynuowane następnie w O. W. P., doprowadzą w konsekwencji między innymi, do skrytalizowania się programu społeczno-gospodarczego narodo-wo-radykalnego. Przeciwnie, li, czyż zapewne, że popiera środowisko wychowujące potulnych i wiernych obrońców kapitalizmu we wszelkiej jego postaci, gotowych każdej chwili nadstawić swych karków w obronie świętych praw dysponentów i kapitałów finansjery.

Zapomniał zapewne, że wiek młodzieńczy cechuje zdolność do szybkiego przyswajania wiedzy i prawd życiowych i że element naprawdę ideowy wkraczając w wiek dojrzały potrafi wyciągnąć bezkompromisowe konsekwencje zarówno z poznanej wiedzy i prawd, jak i z otaczających go zjawisk.

CIOS W PLECY

Natomiast my pamiętamy o tem,

Lewiatan na przedzie Za nim ci, co lubią śledzić

(K.) Lewiatan chce się na dobre zadomowić w obłazie pulk Koca; co więcej, pragnie w nim reprezentować pierwiastek ideowy. Przeciwnie więc Obóz Zjednoczenia Narodowego poprzednie mu B.B.W.R.

Uszyl już sztandar

Czytamy w „Kurierze Polskim”: Nam się wydaje, że B.B.W.R. nie miał żadnej partyni — politycznej ideologii, to znaczy żadnego wytkniętego kierunku postępowania. Miał tylko wspólną platformę, wspólny punkt wyjścia, którym było uznanie dla systemu rządzenia ustanowionego w 1926 r. przez Marszałka Piłsudskiego. Jak się ten system rządził ma miało rozwijać, do jakich celów zmierzać i jakimi drogami postępować, to wszystko były kwestie nie ustalone, które podlegały dyskusji w łonie B. B. W. R., składającego się z najróżniejszych elementów, których rozpiętość ideowa wymierzała się przestrzenią, dzielącą księcia Janusza Radziwiła od poła Śanójcy.

Nie będziemy przeczyć, że przestrzeń była duża. Po prostu od Wierzbickiego do Moraczewskiego.

O.Z.N. jest organizacją polityczną całkiem odmienną. Nie ma w nim miejsca na zasadnicze różnice poglądów wśród jego członków.

W tej interpretacji obozu pulk Koca Lewiatan ma stanowić jeden z jego żębów trzonowych. Tym bardziej, skoro „Kurier Polski” obóz ten uważa za wyraz ruchu ideowego.

Impulsem każdego ruchu ideowego jest reakcja przeciwko czemuś lub komuś, a dusza każdego ruchu, która mu daje życie, jest walka. Ruch, który nie reaguje i nie walczy, lecz tylko proklamuje, także nie realizuje i dla nikogo nie jest ani niebezpieczeństwem ani ochroną.

Tak więc ma to być ideowa walka w obronie programu Lewiatana; w obronie „wolności produkcji i wymiany”. Oto sztandar, który dzierży upierścienione ręce legionu zasłużonych.

W przedpokoju ścisł

Zachęceniu akcesem Lewiatana do O. Z. N. żydkowie z „Naszego Przeglądu” zgromadzili się w przedpokoju przy ul. Matejki i czekają. P. Samuel Hirschhorn puka ostrożnie: żali ich puszcza? Z przeżywanym trósz zwierza się w „Naszym Przeglądzie”:

W szczególnym kłopotie znajdują się mniejszości narodowe, a zwłaszcza żydzi. Mniejszości w ogóle nie wiedzą, czy Obóz Zjednoczenia Narodowego rozumiany jest tylko w ciasnym pojęciu etnicznym, czy też w szerszym znaczeniu państwowym. Co się tyczy żydów, to czy są w ogóle na znany fragment Deklaracji zachęcający się od słowa „natomiast”,

wolno im należeć do OZON-u czy nie, a jeżeli tak, to jak mają się jako członkowie nowego obozu, zachowywać. Wprawdzie doniesiono, że niektóre organizacje żydowskie zgłosiły akces, ale jednocześnie czytano wyjaśnienie, że zgłoszenie akcesu nie przesądza przyjęcia. Z drugiej strony akces zgłaszają organizacje, do których należą także żydzi. A za tem czy żyd, należący powiedzmy do LOPP-u tym samym jest już członkiem OZON-u?

Pan nie ma większe zmartwienie? Ale ma, naprawdę ma. Chodzi mu o polską samodzielność gospodarczą i kulturalną. Co ma się zrobić z żydem?

Czy żyd ma dozwolone likwidować swe przedsiębiorstwo? Co ma uczynić ze swym kapitałem? Czy ma go teauzuryzować zamiast inwestować? Co ma poradzić na to, że wraz z utratą zarobku traci także zdolność nabywania, które podnosi dobrobyt kraju? Czy ma siebie skazać na pobieranie zasiłku jako bezrobotny od państwa?

A co? Bezrobotny! Już czekają na zasiłki! A tu jeszcze z kultury ich podają.

Jak tedy żyd ma postępować? Czy nie wolno mu wydawać dzieła po polsku, aby nie czytał go Polacy, ponieważ w tym dziele mimo woli przejawia się duch kultury żydowskiej? Czy może w ogóle żyd nie powinien uczyć się po polsku, ponieważ znajomość polskiego skłoni go do czytania utworów polskich, a te będą będą pisane przez żydów, bądź przez Polaków takich, którzy dawniej jeszcze przejęli się „kulturą żydowską”, a tym samym żyd czytający po polsku mimo woli przeszkadzać będzie samoobronie Polaków przeciw tej kulturze. To nie jest niestety fantazja nie przypuszczenie.

Pan Hirschhorn zapominał już o projekcie „ABC”, by pisma żydowskie były ozdobiane złotą tęgą. To przecież bezboleśnie rozwiązuje tę kwestię.

Socjalizm walczy o własność prywatną!

Od razu inaczej czytałoby się „Robotnika”. Dziś szaleje w nim p. Winterok i reformuje socjalizm stosownie do potrzeb chwili.

Wracając do naszych stonków, stwierdzimy, że również przebudowa gospodarcza Polski wymaga ochrony i poparcia tych form własności prywatnej, które mają pozytywną funkcję społeczną (własność prywatna chłopaka, drobnomieszczańska), natomiast likwidacji tej własności, która jest zaparą rozwoju gospodarczego.

Socjalizm w obronie własności prywatnej! Cóż by na to powiedział patriarcha Mardochej Marks? A coż jego najstańniej uczniowie? Kautsky, który wieścił, że własność chłopska skazana jest na zagładę? Bebel, który u-

że na starość bardzo trudno jest czegośkolwiek bądź nauczyć się dlatego pomimo wszystko dość sceptycznie zapatrujemy się na szansę p. Wierzbickiego i jego towarzyszy z Centr. Zw. „Polskiego” Przemysłu i Handlu. Jeśli chodzi o zrozumienie przez nich smutnej roli, jaką z takim zapalem odgrywają w dobie, gdy Polska musi zdobyć się na olbrzymi wysiłek wszystkich swoich sił wytwórczych.

Podniesienie dzisiaj cen węgla — to podważanie podstaw pracy i kalkulacji całego przemysłu, opartego na węglu i energii elektrycznej, podwyższenie cen żelaza — to kloda pod nogi zaledwie dźwigającego się z upadku rolnictwa, oraz zahamowanie przemysłu metalurgicznego, najważniejszego z punktu widzenia obrony kraju, wreszcie podrożenie produktów naftowych — to dalszy wzrost drożyzny benzyny, a tym samym nieprzebyta przeszkoda na drodze do motoryzacji kraju.

Wysuwanie zaś dzisiaj podobnych żądań, to uderzenie nożem w plecy, wymierzone Polsce w decydującym dla państwa momencie.

P. S. Kwotę zł. 10, otrzymaną niedługo od p. Wierzbickiego, nie chcąc by obciążała w jakikolwiek sposób środowisko do którego wówczas wpłynęła, złożyłem w redakcji „ABC” na bezrobotnych narodowców.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

M.

Kołce bez róż

A ZOJ

Dowcipnie i słusznie podkreśliła „Gazeta Polska”, że „Czas” i „Kurier Polski” to dwa zażydzone, od zmysłów odchodzące pisma, gdy chodzi o jedyną rzecz naprawdę je interesującą t. j. o — złotych.

Gięty ten sztych z niesmakiem zapewne przeczytali dwaj stali współpracownicy „Gazety” pp. Sokołowi i Berson...

URBANISTYKA

Pewien cudzoziemiec zwiadził ostatnio Biskupin i był za chwycony:

— Jak ci Prastłowianie budo wali sensownie, jaki świetny ry sunek ich wioski, jakie ładne i praktyczne rozplanowanie... Cudzoziemiec przyjechał potem do Warszawy, obejrzał Saską Kępe, Mokotów, autostrady, złapał się za głowę:

— Co za nonsensy! Jak to spartolone! Jakież bezmyślne plany rozbudowy! Brzydkie, niewygodne...

Udało się Biskupinowi, że nie miał komisarycznego prezjendenta.

JESZCZE JEDEN

W boksie żydzi nie nie mają do powiedzenia — są zbyt ichorziwi, niezdarci, stabi. Zato mówią o boksie. Naturalnie w zabestermanionym, za-fitelberzonym radio.

Woźniakiewicz walczył z mistrzem olimpijskim Harangim. Walczył porywająco, cały cyrk wstał, ryczał, klaskał, mdał z zachwytem. A w radio żyd Reksza nie znalazł dla Woźniakiewicza nie prócz zar kasmów, prócz kłamstwa, że to była parodia boksu, że to manowce i bijatyka.

Żyd Reksza jest wielbicielem Rotholca, gardzi przy każdej okazji za wystawieniem Szapsia, Rundsztaina, Bluma, Neudingaa... Żyd Reksza nie zna się na boksie, nie rozumie fenomenu jakim jest Woźniakiewicz. Tchórliwy żydek czyż może ocenić odważną, męską walkę?

Słuchać bzdur i do tego wypowiadanych z nalewkowskim akcentem to już sanad-to. (kol.).



Dary

naszych Czytelników

Załączek ofiar Czytelników „ABC” na cele społeczno-narodowe trwa nieprzerwany. Mimo ciężkich warunków, w jakich żyją dziś zwolennicy ideału narodoworadykalnej w Polsce ofiary napły wają. Często skromne, czasem niemal tylko symboliczne, ale za to ze szczerego i serca. Ostatnio złożyli:

Na bezrobotnych narodowców: P. Wasilewska Jadwiga — zł. 5; P. J. Tuszyński — 5 zł., bezimiennie — 50 gr., bezimiennie — 2 zł., p. I. R. — 2 zł., p. A. G. — paczka z ubraniem i 1 zł., pracownicy firmy „E” — 8 zł., pani G. R. — 3 zł., bezimiennie — 3 zł., p. I. K. — 10 zł., firma „W. P.” — 25 zł., p. Baranowska — 2 zł., p. Łopuszański — 1 zł., p. J. K. — 2 zł., p. M. M. — 5 zł.

Na fundusz prasowy im. ś. p. H. Rossmanna

Na wzwanie kol. Mossakowskiego składa Michał Julian — 5 zł. Jednocześnie wyraża kol. kol. Kilańskiego Stefana (S.G.H.) i Morawskiego St. (S.G.H.) p. G. W. z Poznania — 5 zł.

W RADOMIU

zaprenumerować „ABC” można u p. Henryka Lipińskiego ul. Lubelska 31 (Biuro Dzienników)

Okręg przemysłowy zakładają Włosi w Abisynii



Jedna z włoskich ekspedycji wojskowych w głąb Abisynii odkryła w odległości około 200 km. na północ - zachód od Addis Abeby w okręgu Salale pokłady węgla. Ponieważ okazało się, że jest to węgiel wysokiego gatunku, nadający się w pełni do celów eksploatacji Włosi rozpoczęli wstępne prace, mające na celu stworzenie w Abisynii pierwszego okręgu przemysłowego. Na mapce teren przyszłego okręgu przemysłowego — zamalowany